

Radosław Antonów  
(Uniwersytet Wrocławski)

## ○ METODZIE ANARCHISTYCZNEJ POLITYKI W XIX WIEKU

---

ABSTRACT

### ○ ON THE METHOD OF ANARCHIST POLITICS IN THE NINETEENTH CENTURY

In the nineteenth century, anarchism was perceived as a dangerous doctrine marked by evil, while anarchist activity was tantamount to chaos and, naturally, anarchy. During this period the terms 'regicide' and 'nihilist' were used interchangeably with the term 'anarchist.' The absolute animus against anarchy and anarchists was, most of all, a consequence of the violence used by anarchists in order to intimidate both the representatives of the ruling class and the society as a whole. Therefore, the method of anarchist politics consisted predominantly in propaganda of the deed, expressed by planned and executed attacks, revolutionary aspirations, and an open disdain for the state, the law, ownership, and prior social achievements. The positive side of the anarchist program went unnoticed in nineteenth-century societies, and was obscured by an uncompromising terrorist struggle led by anarchists against the state and its institutions. Nineteenth-century anarchists were the prototypes of the terrorists active at the turn of the twenty-first century.

**SŁOWA KLUCZOWE:** anarchizm, anarchista, terroryzm, terrorysta, nihilizm, nihilista, zamach dynamitowy.

---

Przedmiotem analizy w niniejszym artykule będzie szeroko pojęty problem anarchistycznej akcji bezpośredniej i rewolucji, które wiązały się ze stosowaniem terrorystycznej przemocy znanej, na przełomie XIX i XX wieku, przede wszystkim pod nazwą „zamachów dynamitowych”

przeprowadzanych przy użyciu „machin piekielnych”.<sup>1</sup> Takie właśnie określenie nadano w XIX wieku ładunkom bombowym podkładanym między innymi w teatrach, kawiarniach czy kamienicach. Temat akcji bezpośredniej i rewolucji w anarchizmie jest znany i zbadany. Celem niniejszego artykułu będzie więc przede wszystkim przypomnienie, w kwestii metod stosowanych przez anarchistów, stanowiska wybranych dziewiętnastowiecznych badaczy tego zjawiska, piszących równoległe do czasów kiedy anarchizm się rozwijał. Ich poglądy wyrażane w czasie największego natężenia działalności anarchistów ukazywały nie tylko ich stanowisko w tej kwestii, ale również prezentowały ówczesnie panujący stosunek przedstawicieli państw do tej formy działalności politycznej.

Anarchizm jako doktryna polityczna i prawna zrodził się w Europie w połowie XIX wieku. Podłożem powstania anarchizmu była fala niezadowolenia mas proletariatu i mieszczaństwa z ówczesnie panującą polityką państw, a w szczególności polityki społecznej lub właściwie braku pozytywnej polityki społecznej dającej mieszczaństwu szanse na rozwój, a najuboższym nadzieję na polepszenie własnego bytu. O poparcie społeczne anarchiści zabiegali konkurując w tym czasie z socjalistami, komunistami i liberałami. Podobnie jak oni stawiali na pierwszym miejscu wyzwolenie człowieka poprzez polepszenie jego bytu, z tym że w tej kwestii byli bezkompromisowi i zarówno w programach jak i działalności anarchistycznej posunęli się do granic, które przesądziły o utopijnym charakterze tej doktryny. Anarchiści zamiast żądać, podobnie jak przedstawiciele innych nurtów wpływających wówczas na nastroje społeczne, zmian społecznych w kierunku polepszenia warunków życia ludzi, w szczególności zaprowadzenia w różnych sferach wolności, zlikwidowania rażących dysproporcji majątkowych pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi i dążyć do polepszenia bytu proletariatu, a przede wszystkim dokonywać przemian w ramach istniejących państw i społeczeństw dążyli do obalenia instytucji państwa i stworzenia ustroju bezpaństwowego z niczym nieograniczoną wolnością człowieka i drobną lub wspólną własnością wszelkich dóbr. Michał Bakunin twierdził: „Państwo i Rewolucja Socjalna są dwoma biegunami, których antagonizm stanowi najgłębszą treść współczesnego życia społecznego w całej Europie.”<sup>2</sup> Takie deklaracje programowe sta-

---

1 Por. na ten temat A. Rasp, *Represya przestępstw anarchistycznych*, Lwów 1900, passim.  
2 M. Bakunin, *Państwowość a anarchia. Walka dwóch partii w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Robotników*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t. II, Warszawa 1965, s. 102.

wiały anarchistów w pierwszym rządzie wręcz śmiertelnych wrogów państwa, których należało za wszelką cenę powstrzymać, aresztować i skazać, szczególnie, że anarchistyczne poglądy trafiały na podatny grunt nie tylko wśród przedstawicieli warstw najuboższych i mieszczaństwa, ale miały swoich zwolenników i teoretyków również w warstwach oświeconych, posiadających i arystokratycznych. Taki stosunek państwa do anarchistów i skrajna wręcz niechęć anarchistów do instytucji państwa, rządu i jego aparatu przymusu jednoznacznie przesądziły o charakterze anarchistycznej polityki. Anarchiści częściej sięgali po przemoc niż odwoływali się do dyskusji i debaty. Hasła anarchistyczne realizowane przemocą stawały się częścią przestępstwa, zaś anarchista, uciekający się do propagandy czy nu, przestępcą. Już w XIX wieku w katalogu przestępstw wyodrębniono przestępstwo anarchistyczne i scharakteryzowano je jako przestępstwo polityczne, które jak zauważył Gustaw Roszkowski:

ma to wspólnego z wszelkiem przestępstwem, że jest objawem woli, która przeciwstawia się istniejącemu porządkowi prawno-politycznemu, czyli która działa według własnej, a nie ogólnej normy.<sup>3</sup>

Wacław Gąsiorowski podkreślił natomiast, że:

Anarchista, rzucający bombę w izbie deputowanych, czy w kawiarni Terminus, mordujący cesarzową austriacką, czy prezydenta Carnota, jest niebezpiecznym obłąkańcem, lecz anarchista ten nie jest pospolitym zbrodniarzem, godzącym na życie bliźniego dla podejrzanej korzyści<sup>4</sup>.

Roszkowski, odnosząc się do zabójstw dokonywanych przez anarchistów, zauważył ponadto, że „Zabójstwo, z celem politycznym dokonane, jest zawsze czynem politycznym”<sup>5</sup>.

Warto w tym miejscu podkreślić, że tylko jeden z przedstawicieli doktryny anarchizmu opowiedział się za metodą daleką od rozwiązań siłowych i gwałtownych wstrząsnięć. Pierre Joseph Proudhon, bo o nim mowa, twórca anarchizmu indywidualistycznego, był zwolennikiem przemian

---

3 *O azyłach i ekstradycji ze szczególnym uwzględnieniem stosunków austro-węgierskiej monarchii napisał Gustaw Roszkowski, Warszawa 1882, s. 75.*

4 W. Sclavus, *Anarchiści*, Lwów 1906, s. 234.

5 G. Roszkowski, *O środkach międzynarodowych przeciwko nihilistom*, Lwów 1881, s. 35.

ewolucyjnych.<sup>6</sup> Również za takimi metodami opowiedział się Lew Tołstoj, rosyjski pisarz, nazywany również anarchistą chrześcijańskim lub pokojowym.<sup>7</sup> Pozostali teoretycy anarchizmu, mianowicie Michał Bakunin<sup>8</sup> i Piotr Kropotkin<sup>9</sup> byli natomiast zdeklarowanymi zwolennikami rozwiązań rewolucyjnych. Różnica pomiędzy nimi polegała jedynie na stosunku do charakteru rewolucji. Bakunin, „podpalacz Europy”<sup>10</sup>, twórca anarchizmu kolektywistycznego, był zwolennikiem natychmiastowej krwawej rewolucji wszystko niszczącej. Kropotkin, teoretyk anarchizmu komunistycznego, dążył do okiełznania niszczycielskiego charakteru rewolucji i opowiadał się za rewolucją przygotowaną i kontrolowaną, niszczącą jedynie to co niezbędne, pozbawioną terroryzmu, który dla Bakunina miał istotne znaczenie. Również Georges Sorel twórca syndykalizmu, nazywanego przez przeciwników anarchizmem syndykalistycznym, dopuszczał przemoc w dokonywaniu przemian społecznych w kierunku bezpaństwowym. Do grona teoretyków anarchizmu zaliczony został również Max Stirner, autor głośnego dzieła „Jedyny i jego własność”<sup>11</sup>, twórca i teoretyk skrajnego egoizmu, którego Gąsiorowski przedstawił jako myśliciela odwołującego się do metod i wartości dalekich od wartości głoszonych przez Proudhona. Napisał:

Stirner i Proudhon, więc Niemiec i Francuz, więc krańcowy rewolucjonista i potężny reformator, więc zajadły doktryner i zapatrzony w dal przyszłości, filozof. Proudhon słowo – Stirner ręka – wzniesiona na zadanie ciosu. Proudhon zasłuchanie w głos obowiązku, – Stirner pogrążenie w egoizmie<sup>12</sup>.

Anarchizm szeroko znany był i jest przede wszystkim z działalności i poglądów Bakunina, Kropotkina i Sorela. Na zachodzie Europy

---

6 Zob. R. Antonów, *Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku*, Warszawa 2004, s. 22 i n.

7 Zob. *Ibidem*, s. 60 i n.

8 Zob. *Ibidem*, s. 35 i n.; A.A. Kamiński, *Michał Bakunin. Życie i myśl. Od religii miłości do filozofii czynu (1814–1848)*, tom 1, Wrocław 2012, passim; A.A. Kamiński, *Michał Bakunin. Życie i myśl. Podpalacz Europy (1848–1864)*, tom 2, Wrocław 2013, passim.

9 Zob. R. Antonów, *Pod czarnym sztandarem...*, s. 30 i n.

10 Zob. A.A. Kamiński, *Michał Bakunin. Życie i myśl. Podpalacz...*, passim.

11 M. Stirner, *Jedyny i jego własność*, Warszawa 2013, passim.

12 W. Sclavus, *Anarchiści*, Lwów 1906, s. 88.

określany był zgodnie z nazwą anarchizmem, zaś anarchiści anarchistami. W carskiej Rosji anarchiści zaliczani byli przez carską władzę i administrację do grona nihilistów, zaś anarchizm w despotycznej Rosji mieścił się w nurcie nihilizmu obok wszelkiej działalności nieprawomyślnej, takiej jak komunistyczna, socjalistyczna a nawet liberalna. Anarchiści nazywani byli również królobójcami, choć jak zauważył Luis Proal<sup>13</sup>, radca sądu apelacyjnego w Aix i oskarżyciel w procesach anarchistycznych:

Anarchia jest tylko pewną odmianą królobójstwa, wynikiem fałszywej zasady, że cel usprawiedliwia zbrodnię polityczną, że wolno zabijać, by zapewnić zwycięstwo sprawie. Śmierć ciemiężycielowi! wołają królobójcy. Śmierć burżuazji! powtarzają anarchiści.<sup>14</sup>

Gąsiorowski przypomniał natomiast:

Rok 1885, rok wstąpienia na tron Aleksandra II, w dziejach królobójstwa i mordów politycznych był zwrotnym i bodaj nie tylko dla samej Rosji, ale i dla całej Europy. Do roku 1855, wiek dziewiętnasty rozpoczęty zabójstwem Pawła I, przynosi zamach na Napoleona I (1809), mord księcia Berry (1820), mord Kapodistriasa, znienawidzonego despoty greckiego w usługach Mikołaja I (1832), a dalej, zamach na Ludwika Filipa (1835) i piekielną maszynę, zgotowaną przez Feschiego, Pépin'a i Moreya. Lecz dopiero drugi zamach na tego ostatniego króla, wykonany przez Ludwika Alibaud (1863), może być poczytanym za pierwszy czyn, tak zwanego „anarchizmu”. Alibaud bowiem rzucił z szafotu harde słowa: „Umieram za wolność, za lud, za zniweczenie monarchii”. Choć słowa te przez współczesnych uważane były raczej za credo republikanina, niż za hasło „anarchisty”.<sup>15</sup>

Anarchizm „w działaniu”, bo tak właściwie należałoby go określić, charakteryzował się przede wszystkim działaniami o charakterze terrorystycznym. Być może dlatego niezrozumiały chwilami terror anarchistyczny szybko znalazł swoje miejsce w prasie europejskiej, która w wieku XIX na przemian sympatyzowała z anarchistami, krytykowała i potępiała ich

13 Dotyczy dzieła: L. Proal, *Radca sądu apelacyjnego w Aix. Członek Instytutu, Zbrodnie polityczne*, przeł. M. Wentzłowa, Warszawa 1906, s. 69 i n.

14 *Ibidem*, s. 40.

15 W. Sclawus, *Królobójcy*, wydanie drugie uzupełnione, Lwów 1906, s. 222.

czynny lub po prostu o nich pisała zdając relacje z dokonanych zamachów czy rozpraw sądowych podczas których skazywano anarchistów. Trzeba bowiem pamiętać, że w wieku XIX wszystko, co straszne, niezrozumiałe i przerażające było interesujące i wpływało na poczytność.

Anarchiści w odniesieniu do metod stosowanych w anarchistycznej polityce przede wszystkim wzorowali się, jak podkreślił Proal, na wydarzeniach związanych z terrorem jakobinów stosowanym podczas rewolucji francuskiej.<sup>16</sup> Według niego prekursorami dziewiętnastowiecznych anarchistów byli również średniowieczni Asasyni<sup>17</sup>, zaś teoretyczne podwaliny pod metodę anarchistycznej polityki położył „Książę”<sup>18</sup>, słynne dzieło o rządzeniu autorstwa Niccolo Machiavellego<sup>19</sup>. Proal podkreślił wreszcie, że:

Pomiędzy niezliczonymi sofizmatami, któremi uzbraja się ręka anarchistów, trzeba jeszcze zaznaczyć tę z gruntu fałszywą ideę, „że obywatel może zastąpić państwo w zemście za pewne przewinienia, lub w zapobieżeniu pewnym zbrodniom, że jednym słowem anarchista staje się sędziom i mścicielem uciesnionych. Aby się zemścić nad urzędnikami, którzy sądzą jego towarzyszków wysadza w powietrze dom, w którym mieszkają, rzuca bombę do restauracyi, w której się znajdują ci, co wydali spiskowców, urządza skrytobójczą napaść na członków Towarzystwa, według jego mniemania, uciskającego robotników. Jeżeli zaś skazano anarchistę na śmierć, przyjaciele obiecują sobie pomścić go nowemi gwałtami”<sup>20</sup>.

Proal, odwołując się do świata zwierząt w ukazaniu różnic pomiędzy pierwszymi chrześcijanami i anarchistami podkreślił, że:

Podczas kiedy męczennicy chrześcijańscy pozwalali się zabijać jak jagnięta, przebacząc swoim oprawcom, anarchiści podobni do dzikich

16 Na temat terroru jakobinów zob.: J. Baszkiewicz, *Z problematyki terroru rewolucyjnego 1789–1795*, [w:] J. Baszkiewicz, *Państwo. Rewolucja. Kultura polityczna*, wstęp napisał i przygotował do druku Henryk Olszewski, Poznań 2009, s. 666 i n.

17 Zob. J. Hauziński, *Muzułmańska sekta asasynów w europejskim piśmiennictwie wieków średnich*, Poznań 1978, passim; P. Elliot, *Bractwa wojownicze, tajemne i złowrogie. Organizacje magiczne, mistyczne i mordercze w historii*, Warszawa 2005, s. 105 i n.

18 Zob. N. Machiavelli, *Książę oraz Fryderyk II Wielki Anty-Machiavelli*, Warszawa 2009, s. 47–163.

19 Na temat N. Machiavellego zob.: R. Piekarski, *Koncepcja cnót politycznych Machiavellego na tle elementów klasycznej etyki cnót*, Gdańsk 2009, passim.

20 L. Proal, *Radca sądu apelacyjnego w Aix...*, s. 56.

zwierząt, które upodobały sobie krew i zniszczenie, piętrzą zbrodnię na zbrodni! Pierwsi opanowani byli szałem krzyża, fanatyzmem cierpienia, drudzy działają tylko pod wpływem szału zniszczenia<sup>21</sup>.

Ten szal zniszczenia Proal określił jako nieobliczalny niczym czas teroru jakobinów w ogarniętej rewolucją Francji. Napisał:

Nieprzyjaciel istotnie był groźnym, był tem groźniejszym, iż nieobliczalnym! Boć zamachy te nie miały żadnego planu, boć zamachy te nie szukały ani wrogów, ani nie szczydziły przyjaciół, zwracane były bez wyboru i bez ładu, zapowiadały śmierć i ruinę nie tylko gmachom państwowym, ale i prywatnym, nie tylko pałacom, ale i ubogim kamieniczkom<sup>22</sup>.

Czyn anarchistyczny był więc elementem polityki, nazwę ją „polityki anarchistycznej”. Pod tym pojęciem rozumiem nie tyle doktrynę, co przede wszystkim sposoby i metody propagowania przez anarchistów swoich poglądów. Polityka anarchistyczna odpowiadała więc różnym przejawom działalności anarchistycznej, szczególnie jej spiskowym i terrorystycznym formom.

Na politykę anarchistyczną prowadzoną takimi metodami składały się trzy nieodłączne „elementy”. Pierwszy to człowiek – anarchista, drugi to zaprojektowany i często brutalny, dokonany lub usiłowany czyn anarchisty, tak zwany zamach anarchistyczny lub dynamitowy. Wreszcie trzeci czynnik to doktrynalne, polityczne lub społeczne uzasadnienie lub usprawiedliwienie takiego czynu i to zarówno przed jego dokonaniem, jak i po dokonaniu zamachu.

Polityka anarchistyczna ogólnie rzecz ujmując wiązała się więc z działaniem, najlepiej natychmiastowym i do tego krwawym i spektakularnym. Powściągliwość, oczekiwanie na ewolucyjne, naturalne, przemiany, walka polityczna w ramach obowiązującego prawa nie były bliskie anarchistom. Ci bowiem żądali zmian natychmiastowych. Na zachodzie Europy anarchiści żądali rozkoszy i prawa do używania, na wschodzie Europy chcieli się bić. Tak czy inaczej dla anarchistów bezczynność, lub powolne działanie wiązało się wręcz ze śmiercią wyznawanych przez nich idei wolnościowych. Proal analizując zachowania anarchistów przypomniał:

---

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>22</sup> W. Gąsiorowski (W. Sclavus), *Anarchiści*, Warszawa 1935, s. 149.

Nie wierząc w nic, ani w Boga, ani w duszę, ani w obowiązki moralne, ani w życie przyszłe, niecierpliwie chcąc używać, a nie spodziewając się żadnego zadośćuczynienia w przyszłości, anarchiści wymagają natychmiast rozkoszy, których pragną, a jeżeli społeczeństwo im tego nie daje, przyznają sobie prawo zniweczenia takiego społeczeństwa. Mądrości i poczucia sprawiedliwości nie nauczy ich sama wiedza, bez edukacji moralnej ona tylko rozwija pychę i chęć używania. Pewnemu radcy miejskiemu, który, przemawiając publicznie powiedział, że robotnicy domagają się pracy, anarchista Henry odrzekł, że on i jego koledzy szkolni dopominają się używania.<sup>23</sup>

W Rosji nie tylko chęć używania popychała młodych ludzi w objęcia anarchizmu i jeszcze szerzej nihilizmu. Oni chcieli przewrotu, wolności od caratu, jednej z ostatnich europejskich tyranii. Iwan Turgieniew, który jako pierwszy zajął się literackim obrazem rosyjskiego nihilizmu, słowami Eugeniusza Wasiliewicza Bazarowa, głównego bohatera dzieła „Ojcowie i dzieci”, zwrócił uwagę na szaleńczy wręcz zapał młodych Rosjan do walki z kulturą, tradycją, państwem, religią, moralnością, właściwie wszystkim, co ich w XIX wieku otaczało, wychowywało i zarazem ograniczało. Oni dzielili społeczeństwo na my i oni. Przypomnijmy wyjątek z dzieła Turgieniewa: Bazarow, nihilista Bazarow, żegnając się ze swoim przyjacielem Arkadiuszem wygłosił proroczą tyradę:

A teraz powtórzę ci na pożegnanie – nie trzeba bowiem się oszukiwać: żegnamy się na zawsze, sam to czujesz... Postąpiłeś rozumnie; nie jesteś stworzony dla naszego gorzkiego, cierpkiego, samotnego życia. Nie masz w sobie ani zuchwalstwa, ani złości; ale masz młodzieńczą odwagę i młodzieńczy zapał; tego dla naszej sprawy za mało. Wy, szlachta, nigdy nie przekroczycie granicy szlachetnego oburzenia czy szlachetnej pokory, a to są głupstwa. Wy, na przykład, nie bijecie się, a wyobrażacie sobie, że jesteście chwaty; my zaś chcemy się bić. Cóż! Nasz kurz wygryzie ci oczy, nasz brud cię zaplami, zresztą tyś do nas nie dorósł, mimo woli rozkoszujesz się sobą, przyjemnie ci samemu sobie wymyślać; dla nas to nudne, my chcemy łamać innych!<sup>24</sup>

Wreszcie nigdzie indziej jak tylko w Rosji powstał mroczny Katechizm rewolucjonisty autorstwa Sergiusza Nieczajewa, dwudziestosześć

23 L. Proal, *Radca sądu apelacyjnego w Aix...*, s. 69.

24 I. Turgieniew, *Ojcowie i dzieci*, [w:] *Dzieła wybrane*, tom 2, Warszawa 1981, s. 308.

punktowy program zniszczenia ówczesnego świata polityki, kultury i moralności.<sup>25</sup>

Według Rosjan nihilizm był:

chorobą, która toczy organizm wszystkich ważniejszych ludów Europy (...) nihilizm plany swe wykonywa nie tylko w Rosji, ale zamachy na panujących, których widownią w kilku ostatnich latach prócz Petersburga był Berlin, Rzym i Madryt, tudzież w ostatnich czasach Londyn (...) są zawsze dziełem nihilistów (...) nihilizm jest wrogiem publicznego porządku i bytu w dotychczasowej formie państw wszystkich<sup>26</sup>.

Nihilizm według krakowskiego jezuita Stanisława Załęskiego:

jest rokoszem przeciw społeczeństwu; nie takim któryby chciał zmienić formę państwa albo tę lub ową instytucję, ale takim który chce zburzyć wszystko, dosięgnąć aż pierwotnych i najistotniejszych jego podwalin i te na cztery wiatry rozproszyć<sup>27</sup>.

Roszkowski w 1881 roku podkreślił:

„Kwestja nihilistów” stała się dziś kwestją polityczną. Nie mogło być inaczej; raz dlatego, że nihilizm (...) jest polityczną doktryną, gdyż ma na celu zmianę wewnętrznego politycznego w Rosji ustroju, powtóre dla tego, że zarówno rząd rosyjski stara się go zwalczyć nie tylko środkami, które prawo i policja następuje, ale także i za pomocą politycznych międzynarodowych urzędzeń, – wreszcie i dla tego, że prasa publiczna bezustannie się nim zajmująca, nastroiła cały swój o nim sąd na nutę polityczną.<sup>28</sup>

Roszkowski w tej kwestii zauważył, że konsekwencją takiego podejścia było udzielanie nihilistom azylu przez rządy państw Europy Zachodniej. Napisał:

---

25 Zob. A. Bezwiński, *Katechizm rewolucjonisty*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, „Studia Rosjoznawcze” 1994, z. 1(280), s. 73 i n.

26 G. Roszkowski, *O środkach międzynarodowych przeciwko nihilistom*, Lwow 1881, s. 4.

27 S. Załęski, *Geneza i rozwój nihilizmu w Rosji: szkic historyczno-społeczny*, Krakow 1892, s. .

28 G. Roszkowski, *O środkach międzynarodowych...*, s. 6–7.

Państwa (...) wydają tylko przestępców dla wszystkich państw niebezpiecznych, nihilizm zaś jest czysto rosyjską produkcją, jego cele dotyczą tylko Rosji i dla Europy nie przedstawiają niebezpieczeństwa. Z odezw i programów nihilistów, wydanych już po 13. marca r. b., które nam zagraniczna prasa codziennie prawie przynosi, wiadomo nam, że nihilści chcą udziału ludu w rządzie rosyjskim. Domagają się przeistoczenia politycznego ustroju tylko Rosji i konsekwentnie z tem agitują tylko w Rosji. To nie jest l'international, który marzył o nowej organizacji klas pracujących w świecie, o zmianie stosunku kapitału i pracy na całej ziemi, który miał swych członków w różnych narodowościach i agitował w Paryżu, Londynie, Brukseli, Genewie etc. Tam szło o społeczno-polityczne oraz prawne reformy, w całym cywilizowanym świecie, tu zaś idzie tylko o Rosję. (...) W Rosji, krwawa nihilistyczna propaganda ogarnia cały prawie naród, przenika wszystkie warstwy społeczne, choć liczebnie dużo jeszcze jest ludzi nieprzyjaznych ruchom. Sprawcy zamachów na południu Europy sami nie wiedzieli czego chcą i chcieć mogą.<sup>29</sup>

Takie stanowisko Roszkowskiego skłoniło go do przyjęcia założenia, że:

Nihilizm wyrósł czysto na rosyjskim gruncie, jest wynikiem historii Rosji i dla świata żadnych nie może budzić obaw; raz dlatego, że ma Rosję tylko na celu, powtóre, ponieważ udział ludu w rządzie o który twierdzą nihilści, iż im idzie, w cywilizowanych państwach zapewniony już został konstytucyjnymi ustawami.<sup>30</sup>

Proal i jemu podobni funkcjonariusze publiczni stojący na straży porządku i bezpieczeństwa państwa mieli więc prawo zarzucać anarchistom, że poprzez rewolucję i zamachy dążą do zniszczenia podstawowych europejskich wartości, jakimi było państwo, religia i własność. Proal podkreślił, że:

Dla zrównania warunków bytu anarchiści chcą zniszczyć własność osobistą, wywłaszczyć kapitalistów, spalić papiery procentowe, hypoteki, zrobić auto-dafe ze wszystkich ustaw, które uświęcają prawo własności. Własność, jest podług nich, czemś równie poniżającym jak niewolnictwo i pańszczyzna; usunięcie własności osobistej, zwrot bogactw społecznych gminowi, jest jedynym sposobem zatarcia wszystkich różnic społecznych.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 29.

Przypomniał nawet słowa Krapotkina. Napisał:

„Zabierzcie więc majątki bogatym, mówi Krapotkin do robotników; zajmijcie pałace i hotele, zróbcie stos z cegieł i drzewa rzeźbionego i podpalcie go na znak radości. Własność prywatna to kradzież, która powinna się stać łupem wszystkich... wszystkie produkty, ten zbiór oszczędności i trudu ludzkiego, powstały z solidarnej pracy wszystkich i mają jednego tylko właściciela a tym jest, ludzkość.” Zniesienie własności dodają anarchiści pociągnie za sobą jedną korzyść t. j. usunie wszelkie zbrodnie. Anarchiści nie chcą różnic wykształcenia i nauki, wszyscy mają ręcznie pracować, mieć równe wykształcenie i równą edukację.<sup>31</sup>

Anarchiści sięgając w swojej działalności po przemoc i propagandę czynu jawili się jako ludzie zdeterminowani i gotowi na wszystko. Mający świadomość swojej przestępczej działalności dokonywali jednak wewnętrznego samoczyszczenia i czynili zło w imię lepszego jutra dla ogółu. Niewątpliwie anarchiści poprzez swoje brutalne działania odzwierciedlali obraz nieczajewowskiego rewolucjonisty, który z definicji był „człowiekiem straconym”<sup>32</sup>.

Według anarchistów przemiany miały nastąpić natychmiast. W XIX wieku metodą dokonania natychmiastowych przemian, promowanym nie tylko przez anarchistów, ale również przez marksistów była rewolucja. Anarchiści za pomocą rewolucji chcieli znieść wszelkie dotychczasowe instytucje państwa. Jak zauważył Proal:

Anarchiści nie chcą żadnych panów, czy to królów, czy deputowanych; dotychczas, mówią oni, społeczeństwo wywierało rządy jedynie po to, aby zagarniać władzę, dziś my chcemy znieść wszelki rząd, wszelką władzę, aby uczynić człowieka wolnym! Nowa rewolucja ma się odbyć pod hasłem: Precz z prawem! Precz z kodeksem! Precz z koszarami! Precz z więzieniami, sędziami i żandarmami!<sup>33</sup>

Na anarchistyczne nastroje, społeczne sympatie dla tej doktryny i radykalizm samych anarchistów wpływ miały nie tylko teorie głoszone przez twórców doktryny anarchizmu, ale również publikacje o treści antypaństwowej. Proal podkreślił:

31 L. Proal, *Radca sądu apelacyjnego w Aix...*, s. 49.

32 A. Bezwiński, *Katechizm rewolucjonisty...*, s. 80.

33 L. Proal, *Radca sądu apelacyjnego w Aix...*, s. 52–53.

Rozprzestrzeniając niezdrowe teorie, pisarze rzucają w społeczeństwo bomby, a propaganda idei poprzedza zawsze propagandę czynu. Ludzie, a przede wszystkim młodzi ludzie, przechodzą szybko od idei do czynu. Nierząd umysłowy wytwarza nierząd moralny. Idee kierują światem. Jeżeli są zdrowe, prowadzą go do mądrości i pokoju, lecz jeżeli tak nie jest, rodzą w nim nieład i zbrodnie. (...) Bywają trucizny dla umysłu tak jak są trucizny dla ciała. Pewne doktryny są istotnymi truciznami duszy; fałszywe zasady zadają śmierć z równą pewnością, jak najjadliwsze substancje. Liczba zaś trucizn intelektualnych jest równie wielka, jak trucizn fizycznych. Są pewne doktryny, które nakształt haszyszu usypiają sumienie i zagłuszają jego wyrzuty. Inne możnaby porównać do materii wybuchowych, które napełniają serce ludu namiętnościami, zięjącami nienawiścią i lud ten marzy już tylko o zniszczeniu, wywłaszczeniu i zagładzie. A czyż niema dzienników, niszczących nakształt kwasów, trawiących wszystko, co napotkają i mów agitatorskich, które na podobieństwo alkoholu rozpalają krew podniecają nerwy, rozszerzają mózgi i wysuszają serca? Takie trucizny intelektualne rozpowszechniane są dziś wszędzie; w czytelnich, kioskach, stacych kolejowych, kawiarniach, placach publicznych. Zakłady publiczne zaś, których liczba wzrasta codziennie i gdzie sprzedają trunki, są również sklepami sprzedającymi truciznę; bo literatura, którą się w niech spotyka, jest równie podejrzana jak trunki, które sprzedają. Tym sposobem biedne społeczeństwo wszelkimi sposobami zatrutowane bywa na duszy i ciele i jeżeli jest chore, to dlatego, że literalnie zakażone jest systematycznie przez różnych sofistów. Stwierdzając oczywisty wpływ sofistmatów na czyny zbrodnicze anarchistów, nie mogę wyjść z podziwienia słysząc, że samo wygłaszanie choćby najskrajniejszych opinii nie jest nigdy przestępstwem, że słowo nie bywa niebezpiecznym, że myśl sama jest nieszkodliwa. Pisarz z najlepszymi intencjami może wyrządzić wiele złego.<sup>34</sup>

Charakterystyczną cechą anarchistycznej polityki bezpośrednio przędzającej o metodach stosowanych przez anarchistów było żądanie przez anarchistów natychmiastowych przemian. Proal, przytaczając słowa anarchistów, napisał:

Wykształcenie, któreśmy odebrali, otworzyło oczy wielu z nas i zapytaliśmy się, czyż nie mamy prawa, na równi z wielu innymi, do wszystkich rozkoszy które cywilizacja daje mogącym za nie zapłacić? Z powodu

34 *Ibidem*, s. 71–72.

wadliwej organizacji społeczeństwa młodzież zarabia bardzo mało lub nie zgoła w stosunku do otrzymanego wykształcenia, a więc nie ma dla nich innej rady, a również dla wszystkich, którzy cierpią, jak tylko zupełny przewrót społeczny, prowadzony (tak przynajmniej myślą anarchiści) do takiego ustroju, w którym każdy otrzyma, co mu potrzeba. Potrzeby te zaś nie są wyłącznie potrzebami żołądka... Oto dłaczego, od pewnego czasu widzimy wszędzie młodych ludzi wykołejonych a nie godzących się ze swoim losem i tak będzie szło coraz szybciej ku ostatecznemu kataklizmowi<sup>35</sup>.

O metodzie anarchistycznej polityki wydaje się przesądzać również sam termin anarchizm i jego postrzeganie w XIX wieku. Termin ten, podobnie jak i doktryna anarchizmu, utożsamiany był z anarchią, a więc stanem chaosu. Gąsiorowski zauważył, że:

Anarchizm, anarchja – więc dwa pojęcia w istocie swej różne, odmienne tak w przyczynach, jak i w skutkach, a przecież dotąd uporczywie zlewane w pojęciu trzecim – „anarchiści” – a między sobą mieszane ustawicznie. A choć tu i owdzie wykształcony osobnik wybornie zna źródłosłów, choć zgoła filologicznie umie wytłumaczyć różnice, zachodzące między anarchją i anarchizmem, jednak w praktyce życiowej najchętniej uważa te słowa za równoznaczne, jakby w tem kojarzeniu szukając tendencyjnych podstaw do potępienia anarchistów. Dlaczego i za co anarchiści są potępiani tak skwapliwie? – Odpowiedź łatwa, lecz ani jasna ani ustalona i ledwie dająca się ogarnąć ogólnikiem, że anarchiści zagrażają istnjącemu łaadowi politycznemu, społecznemu i cywilizacyjnemu<sup>36</sup>.

Anarchizm jako doktryna jednoznacznie utożsamiany był z przemocą i niszczeniem. Gąsiorowski podkreślił:

Anarchiści, – anarchizm, – anarchia – oto trzy wyrazy powtarzane coraz częściej, coraz głośniejsze, coraz bezmyślniej. Oto trzy widma groźne, ponure, spowite mgłami dynamitowego dymu, jawiące się wśród huków piekielnych maszyn, trzy upiory, drżeniem przejmujące spokojnych mieszkańców globu ziemskiego, trzy siostrzyce, wystrojone w niszczące narzędzia jakiejś nieuzasadnionej obłąkanej pomsty<sup>37</sup>.

35 *Ibidem*, s. 69.

36 W. Gąsiorowski (W. Sclavus), *Anarchiści*, Warszawa 1935, s. 11.

37 W. Sclavus, *Anarchiści*, Lwów 1906, s. 10.

### Według Gąsiorowskiego”

Apostołowie anarchiści są bądź co bądź wrogami panującego ustroju, tak czy owak podkopującymi jego autorytet – ustrój panujący broni się... A ponieważ brak mu dla usprawiedliwienia przed niemyślącym ogółem dowodów potępiających, więc z każdej okazji korzysta, byle cień na nieprzyjaciół swych rzucić, byle zepchnąć ideę do ciemni popołitej zbrodni, nie jest to walka rycerska ale wiekami uprawniona, stara jak świat<sup>38</sup>.

Cechą anarchistycznej działalności, a więc metodą uprawiania anarchistycznej polityki był również sprzeciw, sprowadzający się do oporu, postrzeganego przez anarchistów jako obrona lub samoobrona. Gąsiorowski zwrócił uwagę, że:

Anarchizm jako naturalny odruch samoobrony, jako reakcja przemocy człowieka nad człowiekiem, jako najprostsza samoobrona naszych potrzeb fizycznych i duchowych, począł się tam, gdzie narodziło się pierwsze pogwałcenie dobrowolnego układu dwóch ludzi, gdzie poraz pierwszy jeden człowiek skrzywdził, uciemniżył drugiego<sup>39</sup>.

Według Proala skuteczną metodą anarchistycznej polityki było zastraszenie i przerażenie społeczeństwa. Podkreślił on, że:

Anarchiści, którzy rzucają bomby w celu zterroryzowania społeczeństwa, usprawiedliwiają znowu te ohydne zbrodnie w rzekomo wzniosłym celem, do którego zmierzają; nie rumienią się za te czyny, bo chcą uszczęśliwić ludzkość dynamitem tak, jak terroryści gilotyną. (...) Anarchiści chcą przerazić mieszczaństwo tak, jak ongi terroryści arystokrację. „My chcemy terroryzować, aby rządzić”, mówił niedawno pewien anarchista. Nihilisci rosyjscy sami nazywali się terorystami, powoływali się na tę nazwę wobec sądu i oświadczaali, iż celem ich jest przerazić rząd; i dopięli celu, bo przez lat parę Rosya zterroryzowana była całym szeregiem przestępstw nadzwyczaj zuchwałych. (...) Anarchiści francuscy mają cel podobny terroryzować rząd, władze, sądy przysięgłych. Bomba rzucona w restauracji Very'ego nie miała jedynie na celu zterroryzowania odważnych obywateli, którzy oskarżyli Ravachola, celem jej było jeszcze

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 81.

przerazić sędziów przysięgłych, którzy mieli go sądzić. Podobnie jak terroryści 1793 r., anarchiści dzisiejsi wprowadzają w czyn zasadę Dantona. „Zuchwałości! zuchwałości i jeszcze raz zuchwałości“! Danton jest ich wzorem. „Ludzie nieustraszeni, mówi Krapotkin, wiedzą o tem, że aby cel osiągnąć, trzeba działać śmiało”. „A więc bez litości! bez wahań! żadnych półśrodków; niebezpieczeństwo jest tam, gdzie je widział Danton, kiedy rzucał Francyi słowa: „Zuchwałości, zuchwałości i jeszcze raz zuchwałości”! a przedewszystkiem zuchwałości intelektualnej, w ślad za którą nieomieszka pójść zuchwałość woli”. Ta teoria Dantona, która była również teorią Machiawela, jest właściwa wszystkim rewolucjonistom; jest to zasada, którą zalecał Proudhon w r. 1848: „Pamiętajcie o słowach Dantona zaraz po 10 sierpnia, kiedy zbuntowana Francya żądała od swych obywateli rady, któraby ocaliła ojczyznę. „Trzeba rzekł Danton z gięstem eksterminacyjnym, trzeba nastraszyć arystokratów.”<sup>40</sup>

Dlatego też według Proala „Anarchiści przeto spełniają swe potworne zbrodnie, mówiąc również: „trzeba nastraszyć burżuazję”. Wiedzą, że są w mniejszości; lecz liczą na tchórzostwo uczciwych ludzi, na zuchwałość swoich adherentów i na zaraźliwość przykładu. „Czynem jedynie, pisze Krapotkin, mniejszość zdoła rozbudzić to uczucie niepodległości i ten powiew zuchwałości, bez których żadna rewolucya nie mogłaby się udać”. Trzeba rozbudzać zuchwałość, świecąc przykładem, duch ofiary jest zaraźliwym.

Czynami, które się narzucają uwadze ogólnej, nowa idea przenika do mózgów i zdobywa prozelitów. Czyn zdolen w jednym dniu zrobić większą propagandę, niż tysiące broszur. Przedewszystkiem budzi on ducha buntu, rozpoczyna kiełkowanie zuchwałości... Ten lub ów czyn zuchwały w ciągu jednego dnia zdołał zburzyć całą machinę rządową, wzruszył w posadach kolosa. Lud spostrzeża wtedy, że potwór nie taki straszny, jak myślano... przewiduje zwycięstwo, czuje wzrastającą śmiałość”. Kiedy namiętności ludowe są rozgrzane, pisze pewien teoretyk anarchii, reakcja nie zdoła już stłumić energii zbuntowanych, sprowadza raczej skutek przeciwny – podżega do nowych buntowniczych czynów... i tym sposobem czyny te zyskują nowe pokłady, uogólniają się i rozwijają.<sup>41</sup>

40 L. Proal, *Radca sądu apelacyjnego w Aix...*, s. 40–41.

41 *Ibidem*.

Podsumowując, anarchizm w wieku XIX postrzegany był jako niebezpieczna i zła doktryna, zaś działalność anarchistów utożsamiana była z chaosem i anarchią. Bezwzględna niechęć wobec anarchizmu i anarchistów była przede wszystkim konsekwencją przemocy stosowanej przez anarchistów w celu zastraszenia zarówno przedstawicieli władzy jak i całego społeczeństwa. Metodą anarchistycznej polityki była więc przede wszystkim propaganda czynu wyrażająca się w planowanych i przeprowadzanych zamachach, dążeniach rewolucyjnych oraz jawnej niechęci do instytucji państwa, prawa, własności oraz dotychczasowych osiągnięć społecznych. Program pozytywny anarchistów nie był dostrzegalny w dziewiętnastowiecznych społeczeństwach, przesłaniała go bowiem bezkompromisowa walka anarchistów z państwem i jego instytucjami.